

MASOWE PODSŁUCHIWANIE JEST SPRZECZNE Z KONSTYTUCJĄ. NIEMCY WYDAJĄ WERDYKT

Obecne przepisy zezwalające niemieckiej wywiadowczej Federalnej Służbie Informacyjnej (BND) na masowe podsłuchiwanie prowadzonych za granicą rozmów telefonicznych są sprzeczne z ustawą zasadniczą - głosi opublikowane we wtorek orzeczenie Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z siedzibą w Karlsruhe.

Działalność taką reguluje dokonana pod koniec 2016 roku nowelizacja ustawy o BND. Nowelizację zaskarżyła w Trybunale organizacja Reporterzy bez Granic, którą wsparło własnymi pozwami wielu zagranicznych dziennikarzy.

Zdaniem Trybunału, określone w nowelizacji zasady korzystania z podsłuchów zagranicznych rozmów telefonicznych naruszają konstytucyjne prawa jednostki i muszą zostać zmienione przed końcem przyszłego roku. Jak zaznaczył jego przyszły prezes Stephan Harbarth, zasady te są wadliwe pod względem ich formy, jak też ich treści, ale istnieje możliwość dostosowania całej ustawy do norm konstytucji.

Jest to pierwszy przypadek, by Trybunał uznał, że realizowana przez władze Niemiec ochrona tajemnicy rozmów telefonicznych i wolności prasy rozciąga się także na terytoria obcych państw.

Ściśle rzecz biorąc, zaskarżenie dotyczyło przepisów o tak zwanym strategicznym rozpoznaniu łącznościowym. Polega ono na tym, że bez żadnych konkretnych podejrzeń BND przegląda potężne strumienie danych w celu wychwycenia wiadomości, które mogłyby ją interesować. Eliminuje się przy tym materiały dotyczące obywateli Niemiec, bowiem nie wolno ich inwigilować takimi metodami. Zebrane dane udostępnia się także odpowiednim służbom zaprzyjaźnionych państw.

Czytaj też: [Magisterka dla szpiegów](#)

Przed nowelizacją brakowało prawnych norm zagranicznego podsłuchiwania, ale w opinii obrońców praw człowieka są one nadal niewystarczające. Wskazują oni na przykład, że nie zapewniono bezwzględnego egzekwowania obowiązku wymazywania danych dotyczących obywateli niemieckich.